Nr. 155 | Lwów, środa 7 lipca 1926 | Rok IX

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK



# Przeciw samozwańczej kamarylli.

## P. P. S. w obronie idei przewrotu majowego — przeciw rządowemu projektowi zmiany konstytucji. — Dyskusja konstytucyjna w Sejmie.

### Znakomite przemówienie tow. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 5. lipca. (Tel. wł.). — Marszałek donosi że minister spraw wewn. wycofał definitywnie ustawę samorządową i że pismo ministra marszałek prześle komisji administracyjnej.

Przed porządkiem dziennym zabiera głos tow. pos. Niedziałkowski i w związku z konfiskatą „Robotnika" z 30. ub. m. za podanie w nim tekstu interpelacji posłów prosi marszałka o interwencję. Marszałek przyrzekł zająć się tą sprawą i porozumieć się z odpowiednimi ministrami.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto bez zmian ustawę o szkołach akademickich ustawę o podatku od lokali, ustawę karnoskarbową oraz ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Z kolei poseł Byrka referował ustawę o pożyczce dolarowej, w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego.

Poseł Wyżykowski poddał bardzo silnej krytyce umowę w konsorcjum zapałczanem nazywając ją wprost rabunkiem na konsumentach zapałczanych. Ponieważ obecnie zdaniem mowcy wniosek o postawienie

PRZED TRYBUNAŁEM STANU

byłego ministra skarbu Władysława Grabskiego, który umowę powyższą zawarł ze względów formalnych nie byłoby dopuszczalne, mowca proponuje, aby wybrać komisję złożoną z 9 osób dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Również przeciwko umowie wypowiedział się poseł Paszczuk komunista i poseł Hausner (Koło żydowskie).

Z kolei izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu rządowego w sprawie

ZMIANY KONSTYTUCJI.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Głąbiński, który oświadczył: te zasady ogólne przyjęte przez ustawę konstytucyjną nie powinny być często zmieniane. Obecny projekt rządowy zdaniem mowcy jest jednostronny ponieważ wychodzi wyłącznie z założenia, że w naszej konstytucji wadliwe jest jedynie jedno, iż prawa Prezydenta nie są szersze. Co się tyczy względów rzeczowych to mowca wypowiada się przedewszystkiem za dokładnem rozgraniczeniem kompetencji sejmu, rządu i Prez. Rzplitej, gdyż brak tego rozgraniczenia był przyczyną zachwiania się stosunków politycznych w Polsce i doprowadził do wypadków majowych. Stronnictwo mowcy nie może zgodzić się na to, aby Prezydentowi Rzeczypospolitej, chociażby nawet w czasie rozwiązania Sejmu przysługiwało prawo wydawania dekretów z mocą ustaw. Klub mowcy będzie głosować za odesłaniem projektu do komisji, z tem jednak, aby zajęła się równocześnie innemi projektami i aby Sejm uwzględniając wszystkie przytoczone motywy przychylił się nietylko do zmiany konstytucji lecz i do zmiany ordynacji wyborczej.

Jako drugi z kolei zabrał głos

TOW. POS. DASZYŃSKI.

Debata dzisiejsza jest dalszym ciągiem przewrotu majowego, który głęboko wstrząsnął Polską. Im bardziej twórca przewrotu osłania się milczeniem, tem głośniej odzywają się ludzie, którzy otarli się o jego płaszcz. Wytwarza się

SAMOZWAŃCZA KAMARYLLĄ,

która nie odpowiada w zupełności tej swobodzie poglądów, z jaką ma się traktować w państwie i sejmie najważniejszą zmianę, bo zmianę konstytucji.

Jeżeliby odrodzenie moralne miało stać się karykaturą, to gorżko przyjdzie żałować ofiar koniecznych, które padły w dniach majowych. Ale masa polska nie jest pozbawiona instynktu historycznego który mówi, że prawem przewrotu jest jego zwycięstwo, a prawu zawsze odpowiada obowiązek. Masa ludu nie rozumie tego, co się dzieje po przewrocie. Po przewrocie, jako jedyny dotychczasowy jego owoc mamy

RZĄDOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

Mówca podkreśla, że zmiany konstytucji nie wolno robić pod kątem widzenia chwilowego rządu.

Następnie 2-ga uwaga: Projekt rządowy nie przychodzi tu sam, bo za p. Makowskim wkroczył cały orszak

REAKCYJNYCH PROJEKTÓW

zmiany konstytucji. Mówca stwierdza, że pierwsza część projektu zawiera się już właściwie we wniosku Chadecji, który jest już w komisji, a który mówi o zmianie 26-go art. konstytucji w tym duchu, aby Prezydent Rzplitej miał prawo rozwiązania sejmu.

Mówca zaznacza, że w tem prawie tkwi niemal większość środków działających na sejm w kierunku pożyteczniejszej jego działalności.

Sejm nierozwiązalny jest zaprzeczeniem demokracji.

Następnie mówca krytykuje ostro wszystkie pozostałe projekty zmian konstytucji, jak veto Prezydenta, trybunał konstytucyjny, termin prekluzyjny dla załatwiania budżetu i t. d.

Najsilniej mówca piętnuje projekt wydawania praw we formie

DEKRETÓW Z MOCĄ USTAW.

Polska bez zdrowego i silnego sejmu istnieć nie może.

Epoka obecna, oraz układ wewnętrzny Polski, warunki gospodarcze i polityczne, składają się na to, że naród polski będzie silny tylko wówczas, gdy będzie się bezpośrednio interesować sprawami ojczyzny. Łącznikiem tu może być tylko sejm.

Następnie mówca zapytuje, czy odebranie praw sejmowi ma być leczeniem jego choroby. Nie przyniosło by to Polsce pożytku, a wiele złego. Projekty rządowe zmiany konstytucji mówca charakteryzuje jako połączenie i pomieszanie form rządów francuskich, amerykańskich i sowieckich.

Rząd chce przeprowadzić zmianę konstytucji w dyskredytowanym sejmie wówczas gdy

U WRÓT CZEKA DRUGI SEJM —

właściwa konstytuanta. Projekty rządowe mają ten cel, że zamiast jednego zła przez władzę parlamentu chcą stworzyć drugie zło przez władzę rządu — oto jest cała treść naszej opozycji dlatego klub

P. P. S. BĘDZIE GŁOSOWAĆ PRZECIWKO RZĄDOWEMU PROJEKTOWI

zmiany konstytucji.

Wspaniała mowa tow. posła Daszyńskiego wywarła w całej izbie głębokie wrażenie.

Następnie przemawiał pos. Błażejewicz (Chd.) uzasadniając projekt zmiany konstytucji wniesiony przez Ch. D. Prosi o odesłanie projektów do komisji.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.). omawia wnioski Ch. N. w sprawie zmiany konstytucji.

Pos. Kościałkowski (klub Pracy) oświadczył, iż klub jego będzie głosował za odesłaniem projektów do komisji, która im prędzej sprawę załatwi, tem prędzej rozpocznie się dobroczynne (!) działanie rządu.

Pos. Polakiewicz (Stron. Chłop.) przemawia w obronie parlamentaryzmu i za skróceniem sesji sejmowej. Oświadcza on, że w tym rządzie Stronnictwo Chłopskie popiera tylko Piłsudskiego. Następnie pos. Pankiewicz (Białorusin) oświadczył, że po świetnem przemówieniu tow. Daszyńskiego trudno coś jeszcze w tej sprawie dorzucić. Klub białoruski przyłącza się do oświadczenia pos. Daszyńskiego, aby głosować za odrzuceniem projektu rządowego.

Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godz. 11 rano.

**FERMENT W KLUBIE ŻYDOWSKIM.**

WARSZAWA, 5. 7. (tel. wł.). W klubie żydowskim pod wpływem przemówienia tow. Daszyńskiego część członków gorąco domaga się przyłączenia do stanowiska PPS. Obecnie odbywa się tam dyskusja w tej sprawie.

**PRZECIW WYSIEDLANIU ROBOTNIKÓW POLSKICH.**

WARSZAWA, 5. 7. (tel. wł.). P. Olszewski złożył na ręce rządu niemieckiego ostrą notę przeciw zapowiedzianemu masowemu wysiedlaniu robotników polskich z Niemiec.

# Polska bardzo potrzebuje pieniędzy.

„Polska zbrojna" streszcza artykuły berlińskiego korespondenta „Times" „O nowym porządku rzeczy w Polsce". W artykule pierwszym autor zajmuje się Polską „po zamachu stanu Piłsudskiego" i stwierdza, mając na myśli frondę poznańską, że różnice dzielnicowe obyczajów i polityki pomimo jedności języka i rasy sprawią, iż „pomiędzy sobą Polacy nie będą w możności działać z mocą i jednością w stosunku do innych narodów".

Autor zatrzymuje się nad „magnetyczną osobistością" Marszałka i zauważa, że przygotowania do jego akcji były wiadome zawczasu. Dlaczego więc, pyta, nie zatrzymano je w porę? — „Generałowie, podtrzymujący rząd... śmiesznie przeliczyli się... sądząc że trzy czwarte armji było po ich stronie, podczas, gdy w istocie trzy czwarte stanęło przy Piłsudskim, nie licząc ogółu kolejarzy, większości robotników, oraz pospólstwa, tak ogromnie licznego w Warszawie".

Po zamachu stanu część prawicy stanęła już za Piłsudskim, „wiele zawisło od tego, czy jest ona gotowa uznać dokonane fakty i do nich dostosować linję postępowania w przyszłości.. Sądy, iż było to coś w rodzaju kiereńszczyzny, poczem następnym razem przyjdzie do głosu prawica nie przyjmują się. Nawet na krańcowej prawicy przeważa pogląd, iż kontrrewolucja przeciw Piłsudskiemu skończyłaby się gorszą jeszcze przegraną, nie mówią już o klęskach, jakieby mogły spaść wtenczas na Polskę".

Drugi artykuł poświęcony jest „potrzebie kapitału". Korespondent analizuje trudności gospodarcze Polski: naturalna zamożność kraju, powszechna gotowość do pracy — i wszędzie brak koniecznego wkładu, dla pieniądza, któryby poruszył zamierające warsztaty.

„Właśnie obecnie, zauważa autor, opinja w Polsce zwróciła się, jak się zdaje, ku samo-pomocy. Jest to zapewne okres przejściowy, a może wniosek rozpaczy. Można wątpić, czy Polska może się czegokolwiek na tej drodze spodziewać. Może być, iż kraj będzie walczył jeszcze, utrzymując się z trudem na powierzchni — ale i na tem koniec. A równie jest możliwe, że zacznie upadać..."

Autor będąc w Polsce, doradzał pożyczkę, z ramienia Ligi Narodów; stwierdza też, że opinja Polska jest jej przeciwna. Wprawdzie byli Polacy, którzy cichaczem „na cztery oczy" mówiąc z cudzoziemcem, przyznawali, że niema innego ratunku, ale i ci w zbiorowej rozmowie bali się już przyznać do swego zdania, tak znaczny jest nacisk opinji publicznej, dostrzegającej w pożyczce i idącej z nią kontroli Ligi pomniejszenie niepodległości.

Autor cytuje przykłady krajów, które dobrze na kontroli wyszły. Niemcy pod systemem Dawes'a podlegają kontroli w daleko wyższym stopniu, niżli ta, jakiej byłyby poddane finanse Polski... Polacy sądzą, iż przy istnieniu kontroli wszelka władza wyjęta byłaby im z rąk, jak gdyby komu w świecie mogło zależeć na podejmowaniu się tak niewdzięcznego zadania...

Zdaniem autora, pożyczka dana przez Ligę Narodów będzie tańsza, a zatem kraj łatwiej ją wytrzyma i spłaci: kontrola finansów Polski jest poza tem niezbędna dlatego, że ona tylko odsłoni nierealność wszelkiego dotychczasowego rachunku, i wynikającą stąd niezdatność organizacji finansów państwowych.

„Polska bardzo potrzebuje pieniędzy" — powiada autor, to prawda, ale może je otrzymać, nie tracąc nic ze swej godności. Trzeba innemi drogami budzić zaufanie zagranicy a nie oddaniem gospodarstwa państwowego pod kontrolę możnych. Od niewoli gospodarczej do niewoli politycznej tylko jeden krok.

# Święto Ameryki.

Właśnie w chwili, kiedy rozpasanie polskiej magnaterji i szlachty, oraz zbrodnia sąsiadów w niemoc pogrążały państwowość polską, zakuwają w niewolę naród na półtorej blisko wieku — na skrajnym zachodzie, na drugiej półkuli, wyzwalał się naród — nie naród jeszcze, raczej konglomerat ludzi, których nietolerancja religijna, despotyzm władców, osobista odwaga, lub chciwość złota i zmian w życiu wygnały na pustkowie nowej części świata.

Na nowym gruncie, przyrodzie jęli wydzierać możność życia, a nie trwało długo, ziemia bądź stepowa, bądź lasem odwiecznym pokryta, zazieleniła się od pól i ogrodów ręką ludzi uprawianych oraz zaroiła praca około budowy osiedli, które rosły i rozwijały się w dzisiejsze olbrzymie farmy i plantacje, oraz miasta olbrzymy z drapaczami chmur, z kopalniami, fabrykami oraz urządzeniami technicznemi, o których Europa narazie tylko marzyć może.

A wzrost ten uzyskała Ameryka dzięki silnemu poczuciu wolności i swobody. — Wszak to pragnienie wolności kazało im opuścić kraj rodzinny. Gdy tedy Anglja ten kraj pracy samodzielnej, pionierskiej, tych ludzi wolnego ducha wzięła pod panowanie swoje i dławić poczęła jego swobody ekonomiczne i polityczne, koloniści powstaniem żywiołowem w r. 1776 zrzucili jarzmo „macierzystego" kraju i ogłosili się *niepodległym państwem*.

W tej walce o niepodległość Ameryki, Polacy, którzy właśnie wolność i niepodległość państwową tracili, Kościuszko, Pułaski, Niemcewicz oraz wielu innych, brali udział.

Dzisiaj Ameryka, jak to co dzień czuje Europa na skórze swojej, jest panią świata. Po względem stanu rolnictwa, przemysłu, handlu przewodzi światu. Skupia w swych bankach złoto całe, „w kieszeni ma" wszystkie państwa Europy jako swoich dłużników. W dziedzinie techniki pracy stoi na najwyższym poziomie.

Ale gdy przemysł i przemysłowcy zorganizowani są nadzwyczajnie, nie można tego mówić o organizacji klasy robotniczej, której wyzysk dochodzi do skrajnych granic. Brak organizacji na podstawach europejskich sprawia, że ustawodawstwo społeczne nie chroni klasy robotniczej od tego wyzysku. Wpłynęły na to „liberalizm", i „indywidualizm", które stały już u kolebki Stanów Zjednoczonych i niejako przyczyną był ich powstania.

Jak wiadomo — Stany Zjednoczone reprezentant tychże Hoower — żywiły ludność szczególnie zaś dziatwę całej Europy a i Polskę wyniszczone skutkiem wojny. Żywiły z pełnej kiesy, jaką wojna im napędziła, z olbrzymich bogactw, które dała im produkcja wzmożona i zbyt olbrzymi w krajach wojna nawiedzonych.

Dziś Europa cała „wdzięczna" za to Ameryce śle swoje pozdrowienia, szczere lub nieszczere.

Natomiast szczerze cała klasa robotnicza, wyzwalająca się z więzów kapitalizmu, a wśród niej polska, która wyzwoliła się z pod zaborów życzy jej klasie robotniczej, w 150 rocznicę wyzwolenia się Ameryki z pod obcej władzy, by osiągnęła taki stopień solidarności klasowej i organizacji, by w walce z kapitalizmem zdobyła te bogactwa które w ciągu tego czasu wytworzyła dla kapitału i finansiery i zorganizowała państwo na podstawach socjalistycznych.

— — — — — — —

Lwów uczcił wczoraj święto amerykańskie bardzo uroczyście.

Na głównych ulicach domy przystrojone były flagami polskiemi i amerykańskiemi. Na gmachach publicznych powiewały polskie i amerykańskie chorągwie. Bardzo pięknie był przeozdobiony fronton teatru. W kościołach i synagodze postępowej odbyły się uroczyste nabożeństwa. Około południa publiczność w pochodzie udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wiceprezydent dr. Stahl wygłosił przemówienie. — Wieczorem przed przedstawieniem odegrano hymn amerykański.

## Przesilenie finansowe we Francji.

Ostatni gwałtowny spadek franka we Francji jest wynikiem kampanji wszczętych w parlamencie przez posła Tardieu przeciw ministrowi skarbu Caillaux. Pozostaje z tem w związku wrogie w stosunku do rządu stanowisko wielkich banków, zwłaszcza zaś Banque de Paris et de Pays-Bas, pozostającego pod kierownictwem p. Horacego Finaly, zaciętego wroga Caillaux. Stosunek ten zaostrzył się jeszcze bardziej po dymisji danej p. Robineau, gubernatorowi Banku Francuskiego. Równocześnie wzmogła się emigracja kapitału z Francji zagranicę z obawy przed nowymi podatkami.

—:::—

## Pożyczka amerykańska dla Francji.

Banki amerykańskie skłonne są udzielić Francji większej pożyczki po ogłoszeniu planu finansowego, wprowadzającego równowagę budżetową i zmierzającego do stabilizacji franka, o ile plan ten ich zdaniem będzie zdrowy i realny i będą gwarancje konsekwentnego przeprowadzenia projektu. Natomiast rząd amerykański sprzeciwia się stanowczo podjęciu na nowo rokowań o rewizję podpisanego układu francusko-amerykańskiego w sprawie spłaty długu francuskiego.

—:::—

## Konflikt między Pasiczem i Ninczicem.

Skupczyna jugosłowiańska ratyfikowała tylko pierwszą część układów włosko-jugosłowiańskich, a potem odroczyła obrady swoje na czas nieograniczony. Odłożenie ratyfikacji pozostałych konwencji, czego Włochy domagały się usilnie, przypisują wpływowi Pasicza. B. premjer, bawiący w Karlsbadzie na kuracji, wysłał zmierzające w tym kierunku instrukcje do swoich przyjaciół politycznych w Belgradzie i utrudnił w ten sposób stanowisko ministra spraw zagranicznych Ninczicza, który nie poparł Pasicza w jego walce z opozycją w łonie stronnictwa radykalnego.

## Z dnia.

### Pieniężne nagrody ślą księża za zohydzanie przewrotu majowego.

Jak zaciekłą jest nienawiść duchowieństwa do twórcy przewrotu majowego i idei, jaką on reprezentuje, świadczy rzecz następująca:

Redakcja „Głosu Narodu" (organu klerykałów krakowskich) zamieszcza w rubryce „Listy do redakcji" notatkę następującą:

W uznaniu znakomitych artykułów wstępnych, ukazujących się w „Głosie Narodu", będących najistotniejszym wyrazem żywionych przekonań w najzdrowszej części społeczeństwa polskiego po zbrodni majowej, a zwłaszcza z okoliczności wspaniałej w swej trafności odpowiedzi naczelnego redaktora pana Jana Matyasika, generałowi Wróblewskiemu w numerze z 12 czerwca, zasyłamy na fundusz prasowy przekazem: Ks. dr. E. Jełowicki dziekan 5 zł.; ks. dr. Michał Białowąs 5 zł.

Komentarze zbyteczne.

### B. PREZ. WOJCIECHOWSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 7. (AW). Wczoraj przybył tu b. Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

### SZAKALE WĘGLOWI W WALCE Z RZĄDEM.

WARSZAWA, 4. 7. (AW). Rokowania między przedsiębiorcami węglowymi Górnego Śląska, a Rządem, jak dotąd nie wydały rezultatu. Rozeszły się pogłoski, że Rząd zdecydował się zastosować w najbliższych dniach zapowiedziane środki odwetowe, o ile w ciągu dni najbliższych przemysłowcy nie cofną swej ostatecznej decyzji co do podwyżki. (Chodzi tutaj o to, że przemysłowcy węglowi bez żadnego uzasadnienia podnoszą bardzo znacznie cenę węgla. — Red.)

—:::—

# Delegacja Z. Z. K. u ministra kolei.

Dnia 2 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli Z. Z. K. z nowym ministrem Romockim przy udziale naczelnika W-łu etatu i płac p. Schmidta. Ze strony Z. Z. K. obecni byli tow. Moraczewski, Kozłowski, Grylowski, Maxamin, Wernikowski, Buczek i Odrobina.

*Tow. Moraczewski* w dłuższem przemówieniu uzasadniał ważniejsze żądania Z. Z. K., wyłuszczone w obszernym memorjale, z których podkreślić należy następujące sprawy:

*Uposażenie.* Wskutek procentowego zmniejszenia uposażenia i unieruchomienia mnożnej, płace pracowników znacznie obniżyły się i wskutek tego ich stopa życiowa spadła do norm głodowych. Z. Z. K. zgłasza żądanie *przywrócenia mnożnej ruchomej*, co dla państwa nie będzie żadnym ciężarem, gdyż przy energicznej walce z drożyzną nastąpi spadek cen i przez to obniży się mnożna.

*Ciągłość pracy.* Pracownik dziennie płatny nie ma dziś żadnej gwarancji stałości swej pracy. Żyje on z tego powodu w ciągłej obawie przed redukcją lub wogóle przed wydaleniem go z kolei bez żadnego odszkodowania za jego lata pracy. Stan taki jest szkodliwy i powinien ustać jak najprędzej. Zaradzić temu może spieszne wydanie *pragmatyki służbowej*.

*Redukcje.* Pracowników na kolei obecnie zadużo nie jest i dlatego powinny być zaniechane wszelkie projekty redukcyjne. Gdyby wreszcie nie przyjmowano nowych pracowników, to redukcja nastąpiłaby drogą normalnego ubytku.

*Zabezpieczenie emerytalne.* Z powodu braku zabezpieczenia emerytalnego, pokrzywdzoną się czuje ogromna część pracowników dziennie płatnych. Szybkie uregulowanie tej sprawy jest dla nich niesłychanie ważne.

*Dodatek mieszkaniowy,* wypłacany jest tylko pracownikom etatowym., — Nieetatowi są pozbawieni tego dodatku. Uważamy za rzecz bardzo pilną uregulowanie tej sprawy przez wypłacenie dodatku mieszkaniowego narówni z pracownikami etatowymi, stosując podwyżki tego dodatku, w miarę podwyższenia opłaty za komorne.

*Turnusy pracy w parowozowniach i dla konduktorów* ułożone są wbrew zasadzie o 8-mio godzinnym dniu pracy. Poddanie ich rewizji i zmianom jest konieczną potrzebą.

Wkońcu tow. *Moraczewski*, wskazując na poprzednie wystąpienia Związku w tych i w szeregu innych spraw i składając odpisy ważniejszych wystąpień Związku, zaznaczył, że są to sprawy, któremi kolejarze żywo są zainteresowani i spełnienia których oczekują jak najprędzej.

Do takich spraw należą jeszcze: dodatki za pracę w porze nocnej, za przetaczanie, przeszeregowanie, hygjena w warsztatach i t. p. Ponadto złożony został osobny memorjał w sprawie pracowników Wydziału Mechanicznego.

Na powyższe wywody odpowiedział min. Romocki, że co do mnożnej, sprawa dotyczy wszystkich pracowników państwowych i rząd musi ją uogólniać w zależności od stanu finansowego państwa. Żadnych konkretnych przyrzeczeń minister nie może udzielić.

*Ustawa emerytalna*, została wycofana z Sejmu w tym celu, aby natychmiast po udzieleniu pełnomocnictwa rządowi wprowadzić ją w życie mocą dekretu.

REDUKCJI NIE BĘDZIE.

Min. nie widzi żadnej potrzeby zmniejszania ilości pracowników, tembardziej, że ustawa emerytalna spowoduje znaczniejszy ubytek pracowników starszych.

*Co do pragmatyki.* Rząd opracowuje odnośne projekty rozporządzeń, zmierzające do przekształcenia Min. Kolei na Min. Komunikacji i w związku z tym przygotowane są między innemi: ustawa kolejowa pragmatyki i ustawa emerytalna. Uważa Min., że ustawy te wzajemnie się uzupełniają i nasuwa się konieczność wydania ich równocześnie, *co powinno nastąpić w sierpniu* tegoż roku.

Przemówienie tow. *Moraczewsskiego* uzupełniali tow. *Maxamin* i *Odrobina*. Pierwszy poruszył sprawy nieprzestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy w Wydziale Eksploatacyjnym, niewłaściwego układania turnusów dla drużyn konduktorskich, konieczności kontynuowania bezwzględnej walki z korupcją i nadużyciami. Wreszcie w obszernem oświetleniu zobrazował kol. *Maxamin* krzywdę pracowników dziennie płatnych, idących do służby wojskowej, a po powrocie zastających bramy warsztatów pracy zamknięte Z. Z. K. domaga się uchylenia zarządzenia, zabraniającego przyjmowania z powrotem do służby kolejowej tych pracowników, którzy idą wypełnić obowiązek obywatelski.

Tow. *Odrobina* imieniem Z. Z. K. złożył oświadczenie, że w razie, gdyby ustawa emerytalna przed jej wydaniem miała być zmieniona na gorsze, to Z. Z. K. domaga się uprzedniego uzgodnienia jej z przedstawicielstwem pracowników. Minister na uzgodnienie wyraził swą zgodę.

Pozatem poruszył tow. Odrobina szereg spraw, jak niewłaściwe stosowanie turnusów w Wydziale Mechanicznym, wskutek czego pracownicy otrzymują zmniejszone uposażenie, niecelowe zmniejszenie stawek premjowych i t. p. Wkońcu oświadczył p. minister, że wszystkie poruszone sprawy uważnie rozważy i udzieli Związkowi odpowiedzi.

# Jak to było?

**Sprostowanie rewelacji gen. Hallera.**

Artykuły gen. St. Hallera, które w urywkach powtarzamy wywolują w Warszawie niemałą sensację. Pisma, każde na swój sposób zaopatruje je w swoje komentarze, a co ciekawe, że nawet i ze strony obozu „praworządności i obrony ładu“ zarzucają gen. Hallerowi nieścisłości.

W ostatnim numerze „Gazety warsz.“ znajdujemy pewne sprostowanie, które ze względu na osobę gen. Sikorskiego zasługują na powtórzenie. Oto jak pismo to donosi, w redakcji jego znani oficerowie, oświadczając, że w ogłaszanych artykułach gen. St. Hallera znajduje się cały szereg nieścisłości. Prosili przytem o stwiedzenie następujących, znanych im już dzisiaj a dokumentalnie stwierdzonych faktów w związku z powołaniem gen. Sikorskiego do Warszawy.

Zapowiadane telefonicznie przez adjutanta szefa sztabu generalnego telegraficzne powołanie gen. Sikorskiego w dniu 12 maja i odwołane następnie również telefonicznie przez gen. Rozwadowskiego, wogóle do Lwowa nie przyszło. Dnia 13 maja wysłano radjo w godzinach popołudniowych, wzywając gen. Sikorskiego z transportem w sile dywizji do stolicy. Transporty, by przejechać ze Stanisławowa do Warszawy, potrzebowały w ówczesnych warunkach 36 godzin, o czem, zdaje się zapomniano. Pułków, stacjonowanych we Lwowie, obsadzonych przez oficerów spiskowych, ruszyć nie było można.

Bardzo trudna wewnętrzna sytuacja Małopolski Wschodniej, rola lwowskiego korpusu, jako osłonowego, dyktowała pytanie — czy można ten ważny posterunek rzucać na pastwę losu, by podjąć jazdę z transportami do Warszawy. Na zapytanie o względy, mogące uzasadnić ryzyko sprowokowania zaburzeń w Małopolsce Wschodniej, wysłał gen. Sikorskiemu ówczesny minister spraw wojskowych, gen. Malczewski, o godz. 21 dnia 13 maja, a więc tego samego dnia radjo-rozkaz, anulujący powołanie gen. Sikorskiego i polecający mu pozostanie we Lwowie.

## Najpewniejsze wkładki w dolarach

Min. Skarbu wydało zarządzenie, aby banki państwowe: PKO., Bank Gosp. Kraj. i Państwowy Bank Rolny przyjmowane na termin 3 lub 6 miesięczny wkłady w dolarach oprocentowały w stosunku 6 proc. rocznie. Wkłady będą zwracane bezwzględnie w dolarach, to też nikt dzisiaj nie może mieć interesu w tem, aby posiadane dolary przechowywać u siebie.

Zarządzenie to ministra skarbu miało na celu wydobycie ze schowków i skrzyń dolarów, do których ludzie mają wielkie i uzasadnione zaufanie. Ale czy takie zarządzenie nie jest zarazem mimowolnem zresztą deprecjonowaniem własnej waluty i to ze strony autorytatywnej? Czy nie byłoby bardziej wskazane a dla złotego zdrowo, gdyby rząd gwarantował zwrot wkładek oszczędnościowych w tej samej wartości, w jakiej zostały włożone do banków państwowych?

## Niemcy żądają zwrotu kolonij.

W Niemczech wzrasta kampanja za przywróceniem kolonji w formie mandatu, jakiby im powierzyła Liga Narodów. Dominja Afryki Połudn. i Australji zwróciły się do rządu brytańskiego z zapytaniem, jakie jest jego w tej sprawie stanowisko, Odpowiedział notą p. Amery, minister kolonji.

Powiada, że przekazanie Niemcom choćby tylko częściowo mandatu, jaki sprawuje W. Brytanja nad b. niemieckiemi kolonjami, jest rzeczą absolutnie wykluczoną. Natomiast W. Brytanja pozwala obywatelom niemieckim handlować z kolonjami pod jej mandatem się znajdującemi, a nawet osiedlać się tam i korzystać z równych praw z obywatelami brytańskimi.

To ostatnie ustępstwo przyznane zostało Niemcom na ich własne żądanie, wyrażone na drodze dyplomatycznej. Jednocześnie Niemcy zgłosiły takie same żądanie w Paryżu odnośnie do Kamerunu i Togo. Ale Francja dotychczas nie odpowiedziała.

—:::—

## Kułak faszystów.

P. Federzoni, włoski minister spraw wewnętrznych, objechał odzyskane prowincje dawnego Tyrolu austrjackiego: Trentino i Alto-Adige.

P. Federzoni zapowiedział wizytę p. Mussoliniego w prowincjach eks-austrjackich, W trakcie symbolicznej ceremonji złożenia wieńca z liści dębowych na przełęczy Brennero (na cześć 600 tys. synów Italji, którzy swem życiem okupili zwycięstwo) p. Federzoni oświadczył:

— Nie będziemy tolerowali w granicach Italji żadnego ruchu autonomistycznego. Będziemy stosowali wszędzie prawa italskie, i tylko italskie. Austrjacy faworyzowali walkę z kulturą italską przez popieranie immigracji niemieckiej do Alto-Adige, a słowiańskiej do Trjestu, oraz na wybrzeża Dalmacji, To się skończyło. My przywrócimy tu panowanie kultury italskiej.

## Pożyczka włoska dla Rumunji.

Gabinet Averescu doprowadził do ścisłego zbliżenia politycznego rumuńsko-włoskiego. Równocześnie Rumunja uzyskała większą pożyczkę we Włoszech, a kapitał włoski angażuje się w przemyśle naftowym rumuńskim.

—:::—

WIELKA KATASTROFA KOLEJ.

PARYŻ, 4. 7. (Pat.). Na stacji Achere miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu pospiesznego, idącego z Hawru do Paryża, wykoleiła się, pociągając za sobą pięć wagonów, które zostały zdruzgotane. Z pod szczątków wagonów wydobyto **17 trupów, rannych jest 97 osób.** Przyczyną katastrofy, według niektórych dzienników jest to, że wskutek gwałtownej burzy maszynista nie dostrzegł sygnałów, według innych wersji przyczyną jest uszkodzenie aparatu sygnałowego.

—:::—

## Od Administracji.

**Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 go lipca b. r. w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.**

**Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.**

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 lipca

**WYRAZY WSPÓŁCZUCIA** przesyłamy chorym na szkarlatynę tow. posłowi Kuryłowiczowi i jego żonie z powodu tragicznej straty, jaką ponieśli przez śmierć swojej córeczki.

Przed miesiącem zmarł tow. Kuryłowiczom na szkarlatynę synek, a wczoraj choroba ta pozbawiła życia ich 9-letnią córeczkę.

Łącząc się w bólu, jaki przenika serca rodziców, życzymy im rychłego powrotu do zdrowia.

**Teatr Wielki** wystawia dziś po raz pierwszy niegraną od szeregu lat słynną komedję Wiktoryna Sardou: „Madame Sans Gene" z dziejów Napoleona Wielkiego, a w kapitalnej roli tytułowej wystąpi niezrównana jej odtwórczyni, Marja Przybyłko-Potocka, której wspaniała ta komedja zawdzięcza świeżo niebywały sukces na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie była graną dziesiątki razy z rzędu przy wysprzedanej widowni i zeszła z repertuaru w pełni największego powodzenia. Wznowienie tej sztuki spotka się niezawodnie i u nas z wielkim aplauzem i sukcesem dzięki gościnie znakomitej artystki. Obok p. Przybyłko-Potockiej wystąpią w czołowych rolach wybitni artyści naszego dramatu.

**PASZPORTY ULGOWE.** Chorzy, starający się o wyjazd do uzdrojowisk zagranicznych za ulgowym paszportem, muszą przed badaniem lekarskiem w Fizykacie miejskim wykazać się dowodem, że próbował i przedtem leczenia w odpowiedniem uzdrojowisku krajowem.

**SZCZEPIENIE SZKARLATYNY.** Ponieważ epidemja szkarlatyny szerzy się ciągle zwłaszcza wśród ludności żółkiewskiej dzielnicy, rozpoczęto w barakach epidemicznych (w frontowym budynku administracyjnym) ul. Janowska l. 104, codziennie o godz. 11 do 12 przedpołudniem i od 4—5 popołudniu dobrowolne bezpłatne szczepienie rozpoznawcze i ochronne od szkarlatyny (za zwrotem kosztów nie przekraczających kwoty 1.50 zł.) amerykańską metodą Dr. Dicka. Metoda ta nie jest wprawdzie uznaną przez wszystkich za stanowczo pewną, cieszy się jednak ogromnem wzięciem w Ameryce, w Warszawie i w Niemczech.

**DOLARY** płacił wczoraj Bank Polski 9.15 zł. W wolnym obrocie płacono je 9.20 zł.

**DZIECI NA WIEŚ!** Pierwsza partja dzieci z ochronki Piłsudskiego wyjechała na sześciotygodniowe wakacje do Romanowa w niedzielę, osobnym wagonem, dzięki staraniom czcigodnej tow. Niny Kelles-Krauzówny. PPS. przez delegatów ozdobiła dzieci czerwonymi goździkami i obdarzyła cukierkami na drogę. Radości nie było końca. Delegaci odwiedzą kolonje, nie zapomną o dzieciach ludzi pracy i sierotach, niestety, najbiedniejszych.

**PO RAZ 107 WYPOLICZKOWANY!** W Stryju, Neuman, rzekomy korespondent lwowskich „dzienników", o którym powiadają w Stryju: „ten, co dostaje po twarzy", przyjaciel Ariego Hoszowskiego i braci Wagnemanów, Neuman, ku zdziwieniu tutejszego społeczeństwa, jest bardzo poważnie podejrzany o ojcowstwo. W obawie o alimenta i płacenia kosztów w Kulparkowie, gdzie bezsprzecznie noworodek się znajdzie, przez dziedzictwo po papie, zarzuca ten obywatelski i patrjotyczny czyn p. O. Na tem tle było mordobicie.

**ZBÓJ — SS. BENEDYKTYNEK.** „Biedne" siostrzyczki posiadają lasy koło Lwowa, a w cieniu dębów i buków w charakterze leśniczego niejakiego Józia Zahaczewskiego, który strzelał do polskiego ułana z 14 pułku za liście do majenia ojcowskiego domu, a dn. 30. ub. m. z psami napadł na funkcjonarjusza Kasy chorych, J., na publicznej drodze! Mamy nadzieję, że prokurator wyciągnie Zahaczewskiego z cienistych borów, a wsadzi go do cienia SS. Brygidek, jako odpowiedniejszego.

## Z krwawej kroniki.

### Vendetta sycylijska na Podkarpaciu.

Głośne są od setek lat skrytobójcze morderstwa, popełniane przez mieszkańców Sycylji. Porachunki te zwane vendettą dokonywane są z premedytacją, najczęściej przy pomocy sztyletów.

Podobne zbrodnicze metody często są stosowane przez mieszkańców naszych wsi, przyczem rolę sztyletów spełniają najczęściej zwykle „majchry", czasami zaś bagnety.

Onegdaj popołudniu we wsi Planowice, pow. samborskiego, zdarzył się podobny wypadek krwawego porachunku. Tamtejszy parobek Stefan Małecki poślubił miejscową krasawicę, o której rękę wielu się ubiegało. W chwili gdy M. otoczony gronem gości weselnych i ciekawych, opuszczał cerkiew, zbrodniarz nieznanego nazwiska w ścisku niepostrzeżenie wpakował mu bagnet w lewy bok, przebijając serce. Małecki momentalnie zachwiał się, runął na posadzkę i zmarł na miejscu.

Zbrodniarz, korzystając z zamętu wmieszał się w tłum i zbiegł niepoznany.

Policja przypuszcza jednak zupełnie trafnie, że mordercę należy szukać wśród niefortunnych rywali do ręki owdowiałej krasawicy. W tym też kierunku toczy się śledztwo.

—:::—

### Bratobójstwo na tle porachunków złodziejskich.

W Sielcach, tego samego powiatu, znaleziono onegdaj pod lasem zwłoki jakiegoś mężczyzny, podziurawione kulami rewolwerowemi. W śledztwie ustalono, że był to Tomasz Majko, zam. w powiecie drohobyckim, znany włamywacz i plaga tamtejszej okolicy. Okazało się, że morderstwa dokonał brat jego Antoni M. na tle porachunków złodziejskich. W nocy bowiem włamali się oni do sklepu Jachmowicza w Samborze, gdzie skradli większą ilość towarów. Łup ten spakowali w dwóch workach i unosili w kierunku swego miejsca zamieszkania. W drodze wynikła jednak pomiędzy nimi sprzeczka na tle podziału skradzionych towarów. Wówczas Antoni M., czując się pokrzywdzonym strzelił czterokrotnie do brata i zabił go na miejscu. Zbrodniarz, nie troszcząc się o swą dogorywającą ofiarę, porwał za worek brata i zbiegł do lasu. Policja przeprowadzając śledztwo wpadła wkrótce na trop zbrodniarza, którego też niebawem aresztowano i odstawiono do sądu.

—:::—

### Zamordowanie strażnika celnego.

Przewodnik straży celnej i. komendant placówki w Żółtanie, pow. skalskiego Piotr Niemczuk, był solą w oku miejscowych przemytników, którzy urządzali przeciw niemu zasadzki. W nocy na 4 b. m. gdy N. wracał z Karlsdorfu z kwotą 1.500 zł., przeznaczoną na pensje strażników, nieznani zbrodniarze napadli go w drodze, ugodzili go kołem w głowę, poczem brzytwą poderznęli mu gardło. Nieszczęsny zginął na miejscu. Policja zarządziła pościg za sprawcami bestjalskiego mordu.

**SPROSTOWANIE.** W notatce „Z życia robotników robotników budowlanych" błędnie podano o deklaracji przełożonej przez tow. Iwaniuka i o nowym wyborze. Zaznacza się, że nie nastąpił wybór, lecz tylko kooptowanie zarządu, wybrany zaś został jednogłośnie na prezesa tow. M. Kowal.

**HARCE ROWERZYSTÓW W BRZUCHOWICACH.** Utrapieniem letników w Brzuchowicach są młodzi ludzie, a nawet nieletni chłopcy, urządzający sobie wyścigi rowerami. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu sportowi, gdyby nie fakt, że wyścigi te odbywają się po deptakach i na chodnikach, gdzie bardzo łatwo o nieszczęśliwy wypadek. Ubiegłego roku zdarzyło się kilka wypadków ciężkiego przejechania, sprawcy uszli jednakowoż bez kary, gdyż zazwyczaj nie mają numerów rejestrowania i w dodatku prędko zmykają.

Apelujemy do kompetentnych władz, by piekącą tą sprawą się zajęły i nie pozwoliły na rozbijanie się rowerami po uczęszczanych miejscach. Sprawą tą powinien zająć się głównie komendant posterunku policji w Brzuchowicach, jednakowoż wszelkie żale skierowane do niego dotychczas nie odniosły skutku.

**NAGŁY ZGON.** Samuel Bottwin, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 153, zmarł nagle, chorując poprzednio na jakąś zakaźną chorobę. Lekarz miejski dr. Litwinowicz nie zdołał ustalić powodu zgonu.

**POMYSŁOWOŚĆ RZEZIMIESZKÓW.** Jakób Wilman, wychodząc w ub. niedzielę z restauracji M. Kühla przy ul. Gródeckiej, został otoczony przez czterech nieznanych indywiduów. Jeden z nich przytuliwszy się do niego, począł go witać serdecznie, jako rzekomo jego serdeczny przyjaciel. Wilman szybko się jednak zorjentował, że ma z kieszonkowcami do czynienia. Chwycił się przeto za kieszeń aby uniknąć kradzieży. Było już jednak zapóźno, gdyż kieszonkowcy zdołali mu skraść portfel, zawierający 200 zł. i 1 dolar. Poszkodowany przytrzymał przeto rzekomego przyjaciela, koledzy przytrzymanego zdołali jednak zbiedz.

W policji okazało się, że przytrzymanym był Teofil Piliszczak, zaś zbiegłymi są Franciszek Lipka, Roman Reiter i Roman Rachwał. Przy aresztowanym P. nie znaleziono skradzionego portfelu. Piliszczaka osadzono w areszcie, za zbiegłymi zaś zarządzono poszukiwania.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** 19-letnia Anna S., zam. przy ul. Trauguta, usiłowała struć się jodyną.

Antoni N., zam. w Haliczu, mieszkał chwilowo wraz z żoną w hotelu „Elite" na III. piętrze. Onegdaj z nieznanego powodu usiłował on skoczyć przez okno w zamiarze samobójczym. Żona desperata usiłowała przytrzymać go w ostatniej chwili. Skutkiem tego N. stracił rozpęd i spadł jedynie na balkon II. piętra, doznając jednak licznych kontuzji.

Pogotowie rat. w obu wypadkach odwiozło wspomnianych do szpitala.

## Ze sportu.

**Zawody miastowe Hasmonea — Lechja 2 : 1 (0 : 0).** Hasmonea bez Mahlera i Birnbacha. Lechja z Budzianowskim w obronie. Obie drużyny grały z ambicją, bardzo zacięcie, tak, że sędzia często hamował wybujałe temperamenty. Obie drużyny nie wykorzystały karnego rzutu. Sędziował kpt. Bilor.

**Polonia** (Przemyśl) — **Sparta 2 : 0 (2 : 0).** Zasłużone zwycięstwo lepszej drużyny. Sędziował kpt. Zawitkowski.

**Zawody towarzyskie Czarni — Pogoń 3 : 3 (2:1).** Zawody stały na wysokim poziomie, były piękne i interesujące. Sędziował bezstronnie dr. Niedźwirski.

Publiczność, szczególnie z trybun, zachowywała się niesfornie, co jednak nie zdołało wytrącić z równowagi dr. Niedźwirskiego.

W a r s z a w a. **Polska — Estonja 2 : 1 (1 : 0).** Drużyna Polski na ogół dość nierówna, miała jednak do czynienia ze słabym przeciwnikiem.

**Warszawa — Łódź** 3 : 2.

K r a k ó w: **Cracovia — B. B. S. V:** 5 : 0.

**Wawel — Makabbi** 3 : 1.

**Podgórze — Jutrzenka** 4 : 1.

## Komunikaty

× **III. Zjazd Fizyków Polskich** odbędzie się we Lwowie, w dn. 26—28. września br. Zgłoszenia wraz z opłatą 5 zł. przyjmuje Dr. Kazimierz Gostkowski, Inst. Fiz. Uniw. Lwów, ul. Długosza 8. Tytuły referatów należy podać przed 1. września.

× **Wiec prawników** magistrów praw i studentów 3 i 4 roku, w roku akademickim 1925/26 w sprawie doktoratu, odbędzie się w środę, dnia 7. lipca br. punktualnie o godz. 6 popoł. w sali XIV na (starym) Uniwersytecie.

—:::—

## Sprawy partyjne.

* **Straż porządkowa** wybrana dn. 5. bm. odbędzie swoje posiedzenie we czwartek, w sali przy ul. Ossolińskich. Związki, które nie wybrały jeszcze ludzi do straży porządkowej, zechcą to uczynić jak najrychlej i przysłać towarzyszy z mandatami na posiedzenie.

**Kornel Żelaszkiewicz.**

* **Posiedzenie O. K. R. Stryjskiego** odbędzie się we czwartek, 8. bm. o godz. 16-tej w Polminie w Drohobyczu.

Towarzyszy z Borysławia, Drohobycza i Stryja zaprasza prezydjum.

—:::—

# Prowokacyjne występy faszystów niemieckich.

KRÓLEWIEC, 5. lipca. (Pat). Przybył tu z Berlina wielki mistrz organizacji faszystowskiej „Jung Deutscher Orden“ Mahraun, który wygłosił przed paru dniami na zabawie publicznej przemówienie obficie naszpikowane hasłami reakcyjnemi. Mówca oznajmił między innymi, że zadaniem organizacji, na której czele on stoi a która jak wiadomo liczy około 2 miljony członków w całej Rzeszy jest wojskowe wychowanie młodzieży. Mówca oświadczył dalej: „Występujemy

PRZECIW KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ

dzisiejsza republika nie jest w żadnym wypadku tem do czego tęskni demokracja niemiecka. Głównem naszem dążeniem jest pod niesienie rządu przez faszyzm!

Socjalistyczna „Volkstimme“ komentując powyższe przemówienie zaznacza, że Mahraun przybył widocznie do Prus Wsch. dla przygotowania przyszłego manewru wojennego. Pismo dodaje od siebie, że ludność Prus Wschodnich

NIE PRAGNIE KLĘSKI WOJNY,

jak również bronić się będzie wszelkiemi środkami przeciw upatrywaniu zła tylko po stronie polskiej. Ludność ta nie chce uczynić z Prus Wschodnich Szampanji, Flandrji albo prowincji Ypress.

# Z lwowskiej Dyrekcji kolejowej

Dnia 1-go lipca br. odbyło się w sali konferencyjnej dyrekcji kolei we Lwowie przy licznym udziale urzędników dyrekcyjnych i z przestrzeni pożegnanie wiceprezesa, p. dr. Jerzego Yuongi, przeniesionego na własną prośbę w stan spoczynku. Na kilka przemówień pożegnalnych odpowiedział p. dr. Younga, kreśląc curriculum swych przejść i karjery w kolejnictwie. Agendy p. dra Yuongi objął dyrektor wydziału prawnego, st. radca Swatoń.

Po głośnym z naszych szpalt, p. Gustawie Flachu, minister kolei zamianował dyrektorem wydziału kontroli dochodów w dyrekcji kolei we Lwowie, p. Zygmunta Pfaua, st. radcę, długoletniego zastępcę tego wydziału. Dyrektor Pfau uchodzi za człowieka zdolnego, pracowitego i przedewszystkiem bezstronnego w sprawach służbowych i personalnych, to też nominacje jego przyjęto z pewnem zadowoleniem.

# Straszne skutki wybuchu pod Powórskiem.

W związku z katastrofalnym wybuchem pod Powórskiem koło Kowla pisma donoszą:

W sferach fachowych panuje przekonanie, że jest rzeczą niewiarykodną, by jeden pocisk artyleryski, nawet dużego kalibru, mógł spowodować tak straszną katastrofę. Przypuszczają raczej, że wybuch jednego pocisku spowodował wybuch pola minowego, które prawdopodobnie Niemcy w okresie wojny światowej założyli w tym miejscu.

Jest to tym prawdopodobniejsze, że armja niemiecka miała zwyczaj pozostawiania na terenie przeciwnika czynnych pól minowych.

Komisja wojskowa, która na miejscu bada przyczyny katastrofy, jeszcze swoich spostrzeżeń, nie ogłosiła, Jest tylko wiadomem, że w każdym razie wykluczony jest akt sabotażu.

Wybuch miał miejsce w zupełnie pustem polu, gdzie zatrzymały się 3 kompanje 45 p. strzelców kresowych, które zmyliwszy drogę stały tam i miały właśnie zawrócić na inną drogę, otrzymawszy odpowiednie nakazy.

Olbrzymią liczbę ofiar należy wytłumaczyć tem, że skupione były w tem miejscu 3 kompanie.

Dowództwo O. K. II w Lublinie podaje urzędowe wyniki dochodzeń w sprawie katastrofy w Powórsku na Wołyniu. Skutkiem wybuchu pocisku 84 żołnierzy zostało bądź zabitych, bądź rannych, w tem 3-ch oficerów. Ustalonem zostało, że żaden z żołnierzy nie manipulował nic koło pocisku, ani też do niego się nie zbliżał. Śledztwo, które prowadzi prokurator wojskowy przy sądzie okręgowym w Lublinie jest o tyle utrudnione, że prawie wszyscy bezpośredni świadkowie wypadku zginęli, albo są ciężko ranni.

# Bankructwo banków włoskich.

Po senzacyjnym krachu bankowym w Medjolanie i po bankructwie banku we Florencji wydarzył się trzeci wypadek bankructwa banku w Bolonji. Bilans tego banku wykazuje 7 miljonów deficytu. Dyrektor banku popełnił samobójstwo, zostawiając list w którym oświadcza, iż umiera jako ofiara swego dobrego serca. Wiele osób związanych z operacjami finansowemi tego banku ratowało się ucieczką, między innymi uciekł zagranicę osławiony Naldi, znany z procesu Matteottiego, w. którym występował jako oskarżony za pomoc przy ucieczce redaktora „Corriere d'Italia“.

# Wiec dozorców.

odbył się dnia 4. bm. w ratuszowym podwórzu, przy licznym udziale dozorców i ogromnem zainteresowaniu z ich strony. Uchwalono: 1) Wiec uznaje za jedyną organizację dozorców Stow. „Praca“. 2) Wyraża votum zaufania delegatom, którzy prowadzą pertraktacje z właścicielami realności. 3) Dozorcy oświadczają, że nie będzie spokoju we Lwowie, dopóki nowa umowa nie będzie zawarta.

Donoszą nam, że zapowiedziana konferencja z właścicielami realności na 5. bm. przełożona została na piątek, 9. bm., na którą zaprosił inspektor pracy tow. Dr. R. Bubera, przewodniczącego sądów rozjemczych.

Akcję przeciw zawarciu umowy prowadzi "mecenas" Dr. Gelernter, lwowski kausyperda, który nie mając klijenteli, z dozorcami „usiłuje“ się procesować. Kauzyperdo! Dozorcy znają uproszczoną procedurę cywilną.

—:::—

### Katastrofa samolotu.

NEUENDORF, 5. lipca. (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych spadł tu samolot niemiecki z trzema pasażerami. — Dwóch pasażerów zostało rannych ciężko a jeden lekko.

—:::—

### Burze we Francji.

PARYŻ, 5. lipca. (Pat). Dzienniki donoszą, że burze jakie szalały w departamentach Sekwany i Oisy wyrządziły wielomiljonowe szkody. W wielu miejscowościach woda zalała liczne domy, wymuliła drogi a domy grożą zawaleniem. Kilka domów spłonęło od piorunów. Groźna burza przeszła również nad innymi departamentami.

—:::—

### Likwidowanie wojny marokańskiej.

PARYŻ, 5. lipca. (Pat). „Petit Paisien“ donosi, że o ile gen. Primo de Rivera przybędzie do Paryża jak to jest projektowane w dniu 14. b. m. to prawdopodobnie podpisze on przy tej sposobności układ francusko - hiszpański w sprawie Marokka.

Według „Matin“ generalny rezydent w Marokku Steeg zgodził się na internowanie Abd - el- Krima na Madagaskarze.

—:::—

### FABRYKA DOLARÓW.

N. YORK, 5. 7. (Pat.). W mieście Colborne policja wykryła w pewnej drukarni około 2 miljony fałszywych banknotów dolarów kanadyjskich.

### UCIECZKA SPISKOWCÓW.

SMYRNA, 5. 7. (Pat.). Aresztowani za udział w spisku na życie prezydenta rzeczypospolitej b. minister aprowizacji Kara Kemal oraz b. gubernator Angory Abdul Kadir zbiegli zagranicę.

—:::—

### ZLOT SOKOŁÓW W PRADZE.

PRAGA, 5. 7. (Pat.). Wczorajsze ćwiczenia zlotowe sokolstwa odbywały się pod ulewnym deszczem, który cale boisko zamienił w wielkie jezioro. Mimo to publiczność w liczbie około 150.000 wytrwała do końca ćwiczeń. Byli obecni między innymi prez. Massaryk, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele miast zagranicznych i t. p. Podczas ćwiczeń wypuszczono 5.000 gołębi pocztowych, aby do wszystkich zakątków kraju zaniosły wiadomość o zlocie sokolstwa.

—:::—

### NIEUDAŁY ZAMACH NA SZACHĄ PERSKIEGO.

TEHERAN, 5. 7. (Pat.). Wykryto tu spisek przeciwko szachowi. W związku z tem aresztowano ministra wojny Abduljaha. Wielu pułkowników na prowincji zbuntowało się.

—:::—

### WALKA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 5. 7. (Pat.). Sekretarz generalny górników Cook oświadczył, że niedługo rozstrzygnie się, która z obu stron zwycięży. Cook miał dalej oświadczyć, że w tym tygodniu oczekuje się dalszych 100.000 funtów szterl. z Rosji na poparcie górników angielskich.

—:::—

### TRZĘSIENIE ZIEMI NA SUMATRZE.

PADŻANGA, 5. 7. (AW). Obawiają się w dalszym ciągu, że trzęsienie ziemi, które dało się odczuć na całej Sumatrze, a w szczególności w okolicach Padżangi może się powtórzyć. Gubernator Padżangi podjął nadzwyczajne środki aby zabezpieczyć ludność przed ew. skutkami trzęsienia ziemi. Ludność zamieszkuje w dalszym ciągu pod gołem niebem.

—:::—

### MORSKIE ZBROJENIA SOWIETÓW.

MOSKWA, 5. lipca. (A. W.). Zatwierdzony został przez Sewastopolski komitet wojenno - rewolucyjny projekt Woroszylowa znacznej rozbudowy portu wojennego w Sewastopolu. Prace nad tem zostałyby rozpoczęte w r. 1926, przyczem dookoła Sewastopola mianoby wybudować całą sieć fortów. Koszty budowy w pierwszym roku obliczane są na 75 mil. rb. Pisma dają do zrozumienia, iż akcja budowy portu sewastopolskiego powinna być przypisana agresywnemu stanowisku Rumunji na morzu Czarnem, która jak wiadomo uskuteczniła w ostatnich czasach kilka większych zamówień we Włoszech na okręty wojenne i łodzi podwodne.

—:::—

### WYLEWY W RUMUNJI.

BUKARESZT, 5. lipca. (Pat.). Z powodu wylewu rzek przerwana została komunikacja kolejowa między stacjami Romoteau - Socuiascu i Damieni, oraz na linji Tg. — Mures - Praid, Komunikacja pasażerska na linji tej odbywa się na promach. Szkody wyrządzone powodzią są bardzo znaczne.

—:::—

### Kongres komunistów francuskich.

Doroczny kongres komunistyczny partji francuskiej, odbyty w Lille, dowiódł znacznego upadku tego stronnictwa, którego ilość członków zmniejszyła się o połowę i wynosi obecnie zaledwie 40.000 osób. Zależność od Moskwy uległa ostrej krytyce ze strony delegata Gauthier, wykazującego szkodliwość tych metod.

—:::—

### Pomysłowy środek szmuglowania alkoholu

Władze prohibicyjne w Ameryce wpadły na rafinowany tryk szmuglerów alkoholu, polegający na tem, iż do przewożenia spirytusu używano torped. — Władze te przytrzymały ostatnio angielskie trójmasztowiec „Rosi“ i aresztowały znajdujących się w nim szmuglerów w liczbie 20 osób, którzy na dnie tego statku przewozili olbrzymią ilość alkoholu wartości 300.000 dolarów. Z dna tego statku prowadziły specjalne rury do znajdujących się na pokładzie torped, po napełnieniu, których wystrzelano je na wybrzeże amerykańskie, skąd nocą wyłowiano je i transportowano w głąb kraju.

—:::—

### KTO BĘDZIE WOJEWODĄ POLESKIM?

WARSZAWA, 4. 7. (AW). Nie jest zdecydowaną jeszcze sprawa nominacji wojewody poleskiego. Kandydatura starosty p. Krahelskiego, wymieniana przez niektóre organa prasy, nie jest obecnie aktualną. — „Rzeczpospolita“ donosi, że p. min. Młodzianowski pragnąłby zachować to stanowisko dla siebie w razie gdyby ustąpił z kierownictwa Min. spr. wewn.

—:::—

# Na czyich usługach policja?

### Stosuneczki na kresach.

Niedawno „Słowo polskie" wraz z innemi pismami prawicowemi podało sensacyjną wiadomość o „strzelającym" pośle Jemielewskim. Miało to być tak, że poseł ten bawiąc w Dubnie, postrzelił Bogu ducha winnego studenta jakiegoś, który nie mając żadnych „złych zamiarów", wraz z grupką młodzieży szedł w stronę kolei, właśnie w chwili, kiedy poseł Jemielewski jechał na dworzec kolejowy.

Trochę inaczej komunikują o tej sprawie ze Stronnictwa chłopskiego:

W dniu 27 czerwca, w niedzielę, przybył do Dubna na zaprosiny rezerwowego oficera W. P. p. Stanowskiego, pos. Tytus Jemielowski, członek „Stronnictwa Chłopskiego". Zebranie nie odbyło się z racji szykan urzędniczych i p. Stanowski zaprosił posła Jemielewskiego do siebie na herbatę. Na tem prywatnem ściśle zebraniu było kilkanaście osób z okolicy. Byli to sami polacy przeważnie osadnicy, w tem kilku legjonistów pierwszej i drugiej brygady. Na pogawędce zeszło kilka godzin. W tym czasie do dwunastu ludzi, zorganizowanych przez prezesa miejscowego „Piasta", uzbrojonych w kije i bykowce starało się dostać do prywatnego mieszkania p. Stanowskiego i tylko dzięki stanowczej postawie zebranych nie udało im się tam wedrzeć. Wobec tego napastnicy, stojąc na deszczu pięć godzin pilnowali domu p. Stanowskiego.

Zachowanie policji było bierne, aczkolwiek patrole niewiadomo dlaczego chodziły po całem mieście. Kiedy pos. Jemielewski, odprowadzony przez pana Stanowskiego na dworzec, odległy o pięć km od miasta, siadał do dorożki, zauważył oczekującą opodal gromadkę ludzi. Zwrócił się wtedy do przodownika policji, prosząc o interwencję. Policja jednak odsunęła się od interwencji, mówiąc, że nic na to nie może poradzić.

Tymczasem na głównej ulicy, wiodącej na dworzec, oczekiwało na pana Jemielewskiego kilkunastu wyżej wspomnianych ludzi, którzy rzucili się do dorożki. Poseł Jemielewski strzelił na postrach dwukrotnie z małego rewolweru 5 mm. Na dorożkę posypał się grad pocisków i uderzeń. Jadący nie byli poszkodowani ponieważ z racji deszczu buda była spuszczona, jedynie część rękawa posła Jemielewskiego i łokieć p. Stanowskiego były powalane rozbitym jajkiem i dorożkarz otrzymał uderzenie w plecy. Policji nie było. Działo się to o godzinie 17 i pół.

Dopiero na stacji policjant miejscowy zawiadomił posła Jemielewskiego, że jeden z napastników został lekko postrzelony; pomimo długiego przebywania na stacji prawie do 19 godziny, nikt z władz policyjnych nie przybył dla spisania protokołu i jedynie z własnej woli poseł Jemielewski zostawił policjantowi na dworcu swój bilet wizytowy.

Trzeba dodać że na towarzyskiem zebraniu nietyle były omawiane sprawy polityczne, ile gospodarcze i oświatowo-rolnicze, ponieważ poseł Jemielewski z zawodu agronom, już od wielu lat na polu oświaty rolniczej pracuje i należy do głównego zarządu Kółek Rolniczych i Rady Nadzorczej Centrali Rolniczo-Handlowej, która ma swą ekspozyturę w Dubnie.

—::::—

# Sanatorjum Kasy Chorych m. Lwowa w Szkle.

W niedzielę dnia 27 czerwca odbyło się w Sanatorjum Kasy Chorych w Szkle zamknięcie pierwszego sezonu.

W wielkiej sali jadalnej zebrali się pacjenci w liczbie około 100 osób na ostatni obiad, który wśród przemówień i toastów w miłe przejdzie wspomnienie pobytu w Szkle.

Z ramienia Zarządu Kasy Chorych obecny był dyrektor Salamander, który ze wszystkich stron odbierał podziękowania od zadowolonych pacjentów. Imieniem kuracjuszy przemówił p. Zacharjasiewicz dyrektor banku zbożowego, dając wyraz zadowoleniu z doskonałej administracji przez kierownika Sanatorjum tow. Konarskiego, który nie szczędzi sił i pracy, by wszystko jak najlepiej funkcjonowało. W szczerych słowach dziękował Zarządowi Kasy za umożliwienie korzystania z dobrodziejstw uzdrowiska, gdzie po kilkutygodniowym pobycie chorzy nabierają świeżych sił i zdrowia do dalszej pracy i walki o byt. Imieniem Zarządu odpowiedział p. dyrektor Salamander wskazując na ciągłą troskę Zarządu w sprawie dalszego rozwoju i polepszenia lecznictwa kasowego a specjalnie sanatoryjnego.

Ze strony kuracjuszy podniesiono jeszcze życzenie, by Zarząd Kasy wprowadził do łazienek oraz do pawilonu mieszkalnego centralne ogrzewanie, gdyż w dniach chłodnych można się łatwo przeziębić, zwłaszcza po kąpieli. Mamy nadzieję, że ruchliwy Zarząd Kasy Chorych sprawę tę przychylnie rozpatrzy.

*Alfa.*

# Rzekomi sprawcy zamachu na Mussoliniego

### wkrótce staną przed sądem.

Oficjalny organ włoski „Popolo di Roma" ogłasza akt oskarżenia przeciwko Zaniboniemu i towarzyszom zawierający szczegóły planowanego w swoim czasie zamachu na Mussoliniego. Wszyscy spiskowcy oskarżeni są o plan dokonania zamachu stanu, obalenia istniejącego rządu, wywołanie wojny domowej i masowych mordów. Przywódca spiskowców Zaniboni oskarżony jest o dokonanie zamachu na Mussoliniego, a generał Capello wielki mistrz loży masońskiej i inni o współudział zamachu na życie premjera i udzielanie zamachowcom pomocy finansowej. W dalszym ciągu akt oskarżenia mówi o szeroko rozgałęzionej działalności niektórych przywódców opozycji, którzy tak w kraju jak za jego granicami przygotowywali przewrót. Tu były głównie czynne dwa polityczne związki, mianowicie „Italia libera" i „Patria liberata", jak również we Francji utworzone tak zwane „Legjony Garibaldiego".

Duchem i głową spisku był Zaniboni, jako wojskowy doradca, dający pomoc finansową działał generał Capello, jeden z dowódców armji włoskiej w czasie wielkiej wojny, narzędzie w ręku masonerji, zwalczający faszyzm wszelkimi sposobami. Spiskowcy usiłowali obudzić ruch antyfaszystowski wśród młodzieży uniwersyteckiej, wzywając do tego organizacje „Giovanni Goliardi". Na uniwersytecie w Padwie przyszło nawet do manifestacyj antyfaszystowskich.

Wybuch rewolucji planowany był jeszcze na wrzesień 1925 r. Plan był następujący: spiskowcy poprzebierani za oficerów i żołnierzy mieli poprzecinać druty telegraficzne, opanować urzędy, i wymordować szereg wysokopostawionych osobistości. — W chwili wybuchu rewolucji w mieście na czele rządów wojskowych miał stanąć generał Capello. Co się tyczy Zaniboniego, to ten dnia 4 listopada został ujęty w chwili, gdy miał strzelać z okna hotelu Franconi do Mussoliniego, stojącego na balkonie pałacu Chigi.

# Kosztowna i szkodliwa biurokracja.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, by Kuratorje Okręgów Szkolnych wyrównały nauczycielstwu szkół powszechnych posiadających VII rangę od r. 1920 płacę do grupy c i d, które to grupy im się już od dawna należą.

Kuratorjum lwowskie zna doskonale wszystkie jednostki z pośród grona lwowskiego nauczycielstwa, którym te kwoty wyrównawcze należy wypłacić, zna wszystkie daty, bo co roku ściąga się je od każdego osobnika.

Tymczasem Kuratorjum rozporządziło, by każdy nauczyciel wzgl. nauczycielka o te należne im kwoty wnieśli podania, co sprawę przewlecze, stanie się źródłem mnóstwa krzywd, kosztuje nauczycieli dużo czasu, a i narażą na wydatki przy legalizowaniu odpisów certyfikacyjnych dekretów itp.

Jakto, gdy ktoś odemnie i to wbrew memu pozwoleniu, pożyczył (!) znaczną kwotę, przetrzymywał ją przez kilka lat, to czyż mam podanie wnieść, aby mi ją zwrócił?

Rozporządzenie ministerstwa jest dokumentem, wekslem niejako, stwierdzającym, że pieniądze się nam należą, możemy w chwili zwrotu dać skarbowi kwit, żeśmy dług odebrali, ale na cóż podanie? Chyba na to, by tym, co z jakichkolwiek przyczyn nie wnieśli go, a Kuratorjum swego rozporządzenia nie rozesłało w okólniku, a tylko znajomi znajomych zawiadamiają, że podanie jest potrzebne — należy mu kwoty nie wypłacić?!

Przestańcież już raz panowie, bawić się kosztem pracowników, którzy spokojnie przez lata całe obdzierać się dawali. I im może cierpliwość się skończyć.

Należy załatwić sprawę szybko i rozpatrywaniem „petycyj" nie opóźniać znów wypłaty, na którą czeka się od dawna.

# Sowiety tworzą „polską republikę sowiecką" na Podolu.

W jednym z ostatnich numerów „Naprzodu" znajdujemy wiadomość, zaczerpniętą z tygodnika „Wschód" (wychodzącego w Zdołbunowie) — o tworzeniu polskiej autonomicznej republiki sowieckiej w Związku republik sowieckich.

Z dłuższego artykułu dowiadujemy się, że w sowdepji żyje obecnie 133,200.000 mieszkańców, w tem 1,200.000 Polaków. W myśl konstytucji sowieckiej całe terytorjum związku jest podzielone na poszczególne republiki i autonomiczne prowincje, a mianowicie znajduje się tam 8 republik niezależnych, 2 republiki niezależno-narodowe, pozatem 12 republik autonomicznych i 12 prowincyj autonomicznych. Obecnie rząd sowiecki przystąpił do tworzenia 3 nowych republik: mongolskiej, żydowskiej i polskiej, przyczem te dwie ostatnie będą tworzone drogą przymusowej kolonizacji i przesiedlenia obywateli danej narodowości.

Do stworzenia polskiej autonomicznej republiki, Sowiety znalazły odpowiedni grunt na Podolu. — W 11 okręgach: Kamienieckim, Płoskirowskim, Mohylewskim, Lityńskim, Winnickim, Bracławskim, Latyczowskim, Barskim, Baćkim, Jampolskim i Urzyckim — znajduje się około 110 polskich kościołów parafjalnych i 85 kaplic. Okręgi te uznane zostały za najodpowiedniejsze do stworzenia autonomicznej polskiej republiki sowieckiej. Podzielono je więc na 91 rejonów polskich, rejony na rady wiejskie i rozpoczęła się translokacja. Prawosławnych tubylców wywożono do Kijowszczyzny, zaś 200 Polaków tam zamieszkałych zmuszono do przesiedlenia się na ich miejsce na Podole.

W ten sposób ma powstać na wschodniej granicy Polski, bezpośrednio za linją Zbrucza mocna etnograficznie, prowincja polska.

Cel stworzenia podobnej republiki jest, zdaje się jasny. Chodzi tu niewątpliwie o zyskanie placówki dla wzmożonej agitacji „siłami polskimi"...

## Nep na Ukrainie sowieckiej.

„Prawda" stwierdza znaczny wzrost prywatnych firm handlowych na Ukrainie, których liczba stanowi obecnie 80 proc. ogólnej ilości przedsiębiorstw. Zjawisko to w najjaskrawszej formie występuje po wsiach.

—:::—

# Manifestacje za rozwiązaniem Sejmu.

**NADWÓRNA.**

Dnia 27. czerwca br. w Nadwórnej odbył się staraniem Komitetu Powiatowego PPS. wiec publiczny pod gołem niebem w Rynku.

Wiec zagaił tow. Atanowski J. Przewodniczyli tow. Gaweł Błażej i Winiarski Edward. Piękny i bardzo rzeczowy referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił tow. Dejmata Franciszek. Poza tem w duchu organizacyjnym przemawiali tow. tow. Wujczekowa Adela i Atanowski. Po odczytaniu rezolucji przez tow. przewodniczącego Gawła, domagającej się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu oraz rozpisania wyborów na dzień 17. X. br., zgromadzeni rezolucję uchwalili jednogłośnie.

Pozatem zgromadzeni przyrzekli wstępować w szeregi PPS. oraz wciągać innych. Odśpiewaniem „Czerwonego“ i okrzykami na cześć PPS. i na cześć Z. P. P. S. zgromadzenie zakończono.

**BITKÓW.**

Dnia 29. czerwca br. staraniem Komitetu Powiatowego PPS. odbył się wiec publiczny w Bitkowie w sali Kl. Zw. Zawodowych. Wiec zagaił tow. Gaweł Błażej, przewodniczył tow. Szkurat Władysław, sekretarzował tow. Wyrostek Adam. Bardzo rzeczowy referat w 1½ godz. przemówieniu wygłosił tow. Dejmata Franciszek, mówiąc o polityce oraz przeszłych rządach, równocześnie wykazując cele Sejmu, ale demokratycznego. W duchu organizacyjnym oraz jeszcze o wypadkach majowych przemawiali tow. Wujczekowa Adela i Atanowski Julian. Rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu oraz rozpisania wyborów na dzień 17. X. br. jednogłośnie zgromadzeni uchwalili.

Zgromadzenie zakończono licznemi okrzykami na cześć PPS. oraz odegraniem „Czerwonego“ przez kolejową muzykę ze Stanisławowa.

Oficista.

# Można emigrować dla chleba, byleby tylko nie zastrzelili...

Ciekawy odczyt został wygłoszony w polskiem towarzystwie emigracyjnem w Warszawie.

Oto kapitan Mieczysław Fularski, po powrocie z podróży, odbytej wraz z porucznikiem Lepeckim, zdawał sprawę z możliwości kolonizacji polskiej w Paragwaju.

W charakterze paragwajczyków (metysów), leży bierność, mężczyźni prowadzą żywot próżniaczy, napędzając do pracy kobiety. Wschodnia część Paragwaju nadaje się do kolonizacji, strona to rolnicza. Najbardziej rozwinęły się kolonje niemieckie, jest też drobna ilość Szwedów. Klimat jest możliwy do zniesienia dla europejczyka, co stwierdził podróżnicy na sobie, przebywszy tam dwa miesiące. Malarja nie jest groźną, lecz dokuczliwa, również jak różne rodzaje moskitów. — Gleba, urodzajna, leży przeważnie odłogiem; duże gospodarstwo 100-hektarowe ma 20 hektarów uprawnych. Komunikacja prawie nie istnieje; kolej transwersalna łączy tylko Buenos Aires z Assuncion. Zwierzętami pociągowemi są, prócz konia: wół i muł, najbardziej ceniony, bo nie podlega chorobom płucnym, jak koń. Ceny zwierząt, potrzebnych do gospodarstwa rolnego, wynoszą: wołu od 1.000 do 1.200, muła 800, osła 500 i konia 400 pesów.

Zdaniem tubylców niema mowy o tem, żeby kolonista samotny mógł się tu sam utrzymać, z żoną i z pomocą rąk synowskich — da sobie radę.

Kukurudzę i maniokę, zwłaszcza te drugą uprawia niemal każdy kolonista; pozatem uprawia się: w niewielkiej ilości, kawę, tytoń pośledniejszego gatunku, ryż tzw. suchy i mokry. Wielkie bogactwo stanowią pomarańcze, eksportowane do Argentyny. — Istnieją też duże gospodarstwa hodowlane, z których główną część zysków zbierają obcy przedsiębiorcy.

Emigracja nie spotyka ograniczeń, rząd i mieszkańcy widzą b. mile obcych przybyszów (Paragwaj ma mniej więcej 445.000 kilom. kw. obszaru, a liczy około miljona mieszkańców). Osadnicy nie mogą jednak liczyć, po przybyciu na miejsce, na ulgi pozatem, że otrzymują przejazd koleją lub rzeką bezpłatnie i że dopiero ich dzieci pociągane są do służby wojskowej, stając się jednocześnie obywatelami tamtejszymi.

Podczas częstych jednak rewolucji majątki emigrantów ulegają rozgrabieniu, to też nawet posiadacze większej ilości koni ukrywają je starannie, przed okiem możliwych napastników.

Za możliwością emigracji do Paragwaju przemawia: urodzajna ziemia, klimat, niskie ceny ziemi (za teren 20 hektarowy z dwiema chałupami w pobliżu miasta — 8.000 pesów żądano od referenta; kolonizacja rządowa rozporządza małemi obszarami, ale daje grunta na spłaty na szereg długich lat, kolonizacja prywatna możliwa, ale potrzebne są większe kapitały), zaś koszta małe podatki.

Człowiek liczący na zdobycie złotego runa, nie ma po co tam jechać, nie może ich zdobyć w Paragwaju; emigrant musi zdecydować się na prymitywne warunki bytowania. To samo czeka pragnącego zająć się handlem. lub rzemiosłem.

Emigracja możliwa jest tylko dla rolników, lub dla ludzi, przyzwyczajonych do ciężkiej pracy, z rodzinami; również możliwe jest założenie gospodarstwa hodowlanego.

Rzemieślnicy, wpierw, nim zaczną zarobkować, muszą się nauczyć języka miejscowego, gdyż inaczej będą wyzyskiwani przez klientów.

O emigracji na wielką skalę nie może być mowy.

W dyskusji, przybyły tylko co z Brazylji, a znający Paranę i sąsiadujący z Paragwajem, p. Tadeusz Glodowski, stwierdził, że Paragwaj jest to kraj zabity deskami, którego emigrantom zalecać niepodobna. — W Paranie paragwajczycy traktowani są, jak bydło robocze; zdarzały się wypadki, że strzelano do nich za to, iż pragnęli porzucić roboty.

—:::—

# Pan inspektor Taras i § 19.

Umieszczamy sprostowanie, nadesłane nam na podstawie § 19. Fatalna polszczyzna, której używa p. inspektor, wyszła z pod jego pióra.

Odnośnie do artykułu p. t. „Obrońcy P. Tarasa“, umieszczonego w Nr. 131, z dnia 7. czerwca 1926 r. „Dziennika Ludowego“, upraszam o umieszczenie na łamach cennego pisma, na tem samem miejscu, pod tym samym tytułem, tem samem pismem, na podstawie artykułu 19 ustawy prasowej, następującego sprostowania pod rygorem ustawy:

Nieprawdą jest, że na wołowej skórze nie spisanoby, jakich środków używał ten pan, aby uniknąć zasłużonej kary i rzeczywiście ze skutkiem, gdyż przeniesiono go tylko w drodze służbowej.

Prawdą natomiast jest, żem nie używał żadnych sposobów, by uniknąć zasłużonej kary, gdyż postępowałem tak, że na żadną karę nie zasługiwałem i nie zasłużyłem.

Nieprawdą jest, że z inicjatywy mojej paru obrońców z niedołęgą Stanisławem Lewickim na czele pisa o prośbę o pozostawienie mnie w Stryju, względnie odroczenie przeniesienia, gdyż ukarany inspektor oczekuje na posadę inspektorską w Samborze.

Prawdą natomiast jest, ze nikt nie miał potrzeby robić jakiegoś podania, gdyż niczego złego nie zrobiłem, więc nie miałem za co oczekiwać ukarania.

Prawdą jest, żem prosił o przeniesienie do Sambora z własnej inicjatywy, a podanie uczynione o zwłokę w przeniesieniu mnie do Jaworowa, zrobiło nauczycielstwo z W. P. Lewickim na czele bez żadnej z mej strony inicjatywy czy wpływu.

Nieprawdą jest, że władze szkolne, wykonując zarządzenie ministerstwa, nie pozostawią w Stryju inspektora kubaniarza, niedołęgę człowieka bez charakteru, nie mającego pojęcia o swem urzędowaniu, demoralizatora szeregów nauczycielskich.

Prawdą natomiast jest, że nie byłem nigdy kubaniarzem, co stwierdzone zostało prawomocnym wyrokiem sądu powiatowego w Stryju z dnia 20. maja b. r. U. B. 291/25 oraz wyrokiem sądu powiatowego w Stryju z dnia 20. maja 1926 U. B. 522/25, na podstawie których to wyroków zostali ci którzy mi podobne czynili zarzuty ukarani 7-dniowym aresztem. Przeciwko zaś dalszym oszczercom toczą się dochodzenia w sądzie karnym i powiatowym.

Prawdą jest dalej, że nie jestem niedołęgą, ani człowiekiem bez charakteru, nie mającym pojęcia o urzędowaniu, ani demoralizatorem szeregów nauczycielskich.

Natomiast prawdą jest, że w ciągu 28-letniej pracy zawodowej, w tem 16 lat służby inspektorskiej, zyskałem liczne dekrety pochwalne od moich przełożonych władz, a ostatnio przed paru tygodniami ze strony ministerjum oświaty.

Sprostowanie to upraszam o umieszczenie w najbliższym lub zaraz po nim następującym numerze.

Z poważaniem
**Ludwik Taras**, insp. szkolny
w Stryju.

# Rozwiązanie władz Kasy chorych w Przemyślu

Urząd ubezpieczeń we Lwowie zarządził rozwiązanie władz autonomicznych pow. Kasy chorych w Przemyślu, motywując swe drakońskie zarządzenie tem, że nie wykonały one poleceń tego urzędu, dotyczących wewnętrznej organizacji Kasy, że dopuściły do nadmiernych zaległości wkładek od pracodawców, że nie umieją podołać swym zobowiązaniom i że zakupiły grunta pod budowę sanatorjum dla gruźliczych chorych. Jak widzimy, motywy zupełnie nie wystarczające i nie znajdujące żadnego uzasadnienia w ustawie. Urząd ubezpieczeń zapomniał, że nie jest władzą przełożoną Kasy, ale władzą nadzorczą. Pod tym względem panuje w tym urzędzie niedopuszczalne pomieszanie pojęć.

A już za prowokację należy uważać, mianowanie p. Zachowskiego komisarzem Kasy. Przeciw temu zarządzeniu został wniesiony rekurs. Ale to nie wystarcza. Lwowski urząd ubezpieczeń musi być pociągnięty do odpowiedzialności, aby na przyszłość przestał być ekspozyturą polityczną, a za taki wyłącznie akt należy uważać drakońskie zarządzenie w stosunku do Kasy przemyskiej. Oczekiwać należy, że p. min. pracy Jurkiewicz zwróci pilną uwagę na sposób urzędowania lwowskiego urzędu ubezpieczeń, a ciekawe szczegóły tego urzędowania będą mu przedłożone na innej drodze.

# Międzynarodowy kongres kobiet

Obrady międzynarodowego związku kobiet, którego głównym celem jest wywalczenie prawa wyborczego, odbyły się w roku bieżącym w Paryżu; był to dziesiąty z kolei kongres tego związku; poprzedni odbył się w roku zeszłym w Rzymie. Na kongres tegoroczny zjechały się oprócz przedstawicielek wszystkich niemal krajów europejskich i północno-amerykańskich, Egipcjanki, Hinduski, Japonki, Syryjki, kobiety z Brazylji i z Peru, z Afryki południowej i z Nowej Zelandji, z Australji i z Newfoundlandu.

Imieniem Francji powitał przybyłe w wielkiej auli Sorbonney, przybranej uroczyście flagami 40 przeszło państw, minister oświaty, mowę inauguracyjną wygłosiła przewodnicząca związku, pani Corbett Ashby.

Program obrad dnia pierwszego rozpoczął się referatem, domagającym się „Równych warunków pracy dla mężczyzn i dla kobiet“. Na wielkiem posiedzeniu publicznem przemawiały na temat „Kobiety w ciałach prawodawczych“ członkinie parlamentów z tych krajów, gdzie kobieta wywalczyła sobie już prawo do mandatu poselskiego.

Kongres trwał cały tydzień, i zakończył się w Trocadero wielką manifestacją na rzecz pokoju. Delegatka niemiecka pani Adela Schreiber, po przemowie o pracy kobiet w sprawie pokoju, wyciągnęła dłoń do kobiety belgijskiej. zaś p. Melin, przewodnicząca ligi francuskiej, zwróciła się do p. Schreiber, ze słowami: „Podaję pani rękę w podwójnem znaczeniu, jako Francuska i jako kobieta z dzielnic, które podczas wojny zajęte były przez Niemców“. Obie te manifestacje pokojowe przyjęto entuzjastycznie.

Niektóre uczestniczki kongresu podczas zwiedzania miasta, zwracały powszechną uwagę niezwykłym strojem. Tak np. przewodnicząca ligi egipskiej ukazała się w czarnym stroju narodowym. Hinduski zjawiły się w szatach kolorowych. Japonka w fioletowym kostiumie gejszy z... fryzurą chłopczycy, Syryjka w stroju białym, Islandka w sukni z ciężkiego białego jedwabiu. i w długim białym welonie na złocistych włosach. Śród przedstawicielek W. Brytanji dwie delegatki były w stroju męskim: komendantka londyjskiej policji niewieściej i inspektorka w mundurze.

—:::—

# Metody kupca amerykańskiego.

### Szkoła uprzejmości.

Nasi kupcy nie grzeszą zbytnią uprzejmością. — Onegdaj pewien kupiec lwowski nawymyślał gościowi za to, że ten nie zakupił jakiegoś przedmiotu, wydanego z wystawy. Coza fatyga. Pan kupiec się zmęczył a co gorsza, popsuł harmonię wystawy.

Gość, który przed nami zalił się na kupca, zaklinał się, że nigdy progu tego sklepu już nie przekroczy.

Nasi kupcy naogół nie bardzo wiedzą, jak się zachować wobec klijenta. Najpierw po pas mu się kłaniają (całują rączki, sługa uniżony, padam do nóg) a skoro nic nie kupi, posyłają za nim wzrok bazyliszkowy i mruczą pod nosem różne... błogosławieństwa.

A jak jest dzieindziej?

Kupiec amerykański naprzykład dba przedewszystkiem o obsługę.

A więc obsługu i sumienność względem klienteli zajmują tutaj rolę pierwszorzędną. Jest ona tak dalece rozwinięta, że w Ameryce można wynienić towar zakupiony nawet po kilku miesiącach; persona jest wytrenowany w kierunku możliwie największej uprzejmości i usłużności, a ułatwienia kredytowe rozciągają się na lata całe, przyczem nadwyżka w porównaniu z cenami przy płaceniu gotówką jest minimalna.

Warto wogóle zapoznać się z metodami pracy kupca amerykańskiego.

Każde przedsiębiorstwo ma swoją szkołę dla robotników, urządzoną według nowoczesnych wymagań higjeny i dostarczającą wiedzy fachowej i ogólnej.

Stanowisko pracodawcy wobec urzędnika wyklucza, wszelkie nieporozumienia. Szef ani kierownik nie ośmieli się zganić pracowników, gdyż oni posiadają świadomość wartości swej pracy.

Nowicjusz musi w ciągu tygodnia poznać zakres swej pracy. Nauczenie go jest obowiązkiem kierownika danego wydziału. Przy przyjmowaniu pracownika, świadectwa jego dotychczasowej pracy nie mają dla pracodawcy żadnej wartości; sama tylko praca mówi za robotnika.

Przedsiębiorstwo stara się o wykwalifikowanie odpowiednich ludzi, którzyby po dwuletniej nauce handlowej mogli obejmować stanowiska kierownicze. Zakłada ono dla swych pracowników kluby, świetlice, kasyna, bibljoteki.

Prawie wszystkie domy handlowe posiadają radjostacje. Koncerty radjowe starają się umilić, np. dając dla dzieci klijenteli przedstawienia teatru marjonetek. W innych firmach dzieci otrzymują piękne podarunki na imieniny, których datę wraz ze swem imieniem pozostawiają firmie.

Dużo jeszcze wody upłynie, zanim nasi kupcy staną na poziomie kupiectwa amerykańskiego i europejskiego.

## Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.**

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Gościnny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Gościnny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Czwartek, o godz. 7.30 „Madame Sans Gene“. Gościnny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Wtorek, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.
Środa, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.
Czwartek, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).**

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Fircyk w zalotach“. Gośc. występ Osterwy.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. Ostatnie przedstawienie „Fircyka w zalotach“ z Osterwą w tytułowej roli.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkoduch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkoduch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkoduch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

**Dwa ostatnie przedstawienia „Fircyka w zalotach“ z Osterwą w głównej roli.** „Fircyk w zalotach“ pójdzie jeszcze tylko dwa razy, tj. dziś we wtorek i w środę. Jest to pierwszorzędna atrakcja nietylko dla Lwowian, ale również dla licznych przejezdnych, bawiących obecnie w naszem mieście.

**Zespół „Reduty“ w Teatrze Małym.** Najciekawszy obecnie teatr w Polsce, sławna „Reduta“ zjeżdża na zaproszenie dyrekcji Teatru Małego na kilka występów, zapoczątkowanych występami jej kierownika Juljusza Osterwy w „Fircyku w zalotach“. „Reduta“ ma swoją już ustaloną sławę, każda rola w tym zespole jest „popisową“, wydobycie maksimum piękna i plastyki polega na wybornem zgraniu się zespołu, któremu patronuje sam Osterwa. „Reduta“ grać będzie „Lekkoducha“ Szaniawskiego, w reżyserji Osterwy i z nim w głównej roli w czwartek, w piątek i w sobotę, W niedzielę przedstawienie na wolnem powietrzu „Książę Niezłomnego“, w razie zaś niepogody odbędzie się przedstawienie „Lekkoducha“ w Teatrze Małym.

**Alfredo Uferini** ze swym znakomitym zespołem, daje w dalszym ciągu w Teatrze Nowości przedstawienia magiczno-iluzjonistyczne. Nowy zupełnie program z niewidzianemi dotąd wspaniałemi dziwami i senzacjami, ściąga liczne rzesze widzów.

**„Bitwa pod Waterloo“**, przepyszna, tryskająca wesołością farsa Lenque'a, autora granej u nas komedji „Noc Antonii“, ukaże się po raz pierwszy w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego w reprezentacji artystycznej pierwszorzędnych sił dramatu, pod reżyserją p. Dobrzańskiego.

—:::—



## Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

Samodzielna kucharka i gospodyni obejmie posadę w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia: Klementyna, pl. Benedyktyński l. 1. parter oficyny.

PANNA, żydówka poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Lud. pod »skromna«.

POSZUKUJĘ jakiekolwiek zajęcie we fabryce lub w biurze za służącego do sprzątania i posyłek. Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod »Uczciwy«

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.